

- Powstanie Ochotniczej Straży Ogniowej w Serocku w 1901 r.
- Obóz letni Wojskowego Przysposobienia Radiotelegraficznego, Rynia 1935 r.
- Archiwum z Jabłonnym
- 100 lat działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieliszewie

Postacie:

- Dr Antoni Kędziński (1866-1926)
- Józef Andrzej Szczepański „Ziutek” (1922-1944)
- Dr Abraham Finkelsztein (1906-1968)

NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego

czerwiec 2021 nr 6 (16)

Wojenne adresy Legionowa (15):

Zespół szpitali niemieckich

Partner wydawnictwa:



GAZETA POWIATOWA
JABŁONNA LEGIONOWO NIEPORĘT SEROCK WIELISZEW

Więcej o historii lokalnej przeczytasz na:
www.gazetapowiatowa.pl

Sławomir Jakubczak

Powstanie Ochotniczej Straży Ogniowej w Serocku w 1901 r.

W XIX w. i na początku XX w. drewniana i gęsta zabudowa wielu polskich miast i miasteczek była przyczyną częstych pożarów. W przypadku Serocka wspomnieć wystarczy wielki pożar w dniach 9-10 lipca 1893 r., w czasie którego spalonych zostało około 150 domów, w tym urząd gminy szkoła, synagoga i łaźnia żydowska. Dach nad głową straciło 3 tysiące osób, a straty wyliczono na 300 tys. rubli. Dlatego w historii Serocka i podobnych miast ważne miejsce zajmuje powołanie ochotniczej straży ogniowej.



Ochotnicza Straż Ogniowa w Serocku w dniu 3 maja 1923 r. przed budynkiem magistratu ("Przegląd Pożarniczy", 1924)

W 1901 r. pewien znany publicysta napisał: "Straż ogniowa przedstawia dojrzałość obywatelską miasta; jest to korporacja tak ważna jak każda instytucja wyższej inteligencji i honoru". Dojrzałości miejscowej inteligencji zawdzięczamy powołanie straży w Serocku, której dwaj wybitni przedstawiciele Zygmunt Szaniawski i dr Antoni Kędziński doprowadzili już wcześniej do powstania w Serocku w 1900 r. ważnej instytucji o charakterze ponadlokalnym, jakim była szkoła koszykarstwa. W dniu 24 lipca/6 sierpnia 1900 r. z ich inicjatywy odbyło się

zebranie organizacyjne ochotniczej straży ogniowej, do której od razu zapisało się 40 osób. Rocznicą tego zebrania był świętem straży, z obowiązkową defiladą. Zgodę na powołanie straży gubernator warszawski wyraził 11 grudnia 1900 r., a 17 kwietnia 1901 r. naczelnik powiatu pułtuskiego zatwierdził skład jej władz.

Prezesem zarządu został Zygmunt Szaniawski z Zegrzyna. Członkami zarządu zostali: dr Antoni Kędziński - wiceprezes, pisarz gminny Franciszek Płoskiewicz - sekretarz i Andrzej Chojecki - magazynier, a zastępcami człon-

ków - Ludwik Helebrandt piekarz, Jan Zakrzewski gospodarz, Marceł Piasecki naczelnik poczty. Członkami komisji rewizyjnej zostali: Alfred Bogusławski były sędzia gminy, Jan Dabkowski majster ciesielski i Józef Jasiobędzki, a ich zastępcami Korneliusz Górecki, Piotr Łazowski i Stanisław Goluba cieśla.

Naczelnikiem został Mikołaj Wleochin, urzędnik fortyfikacji w Zegrzu, a jego zastępcą aptekarz Edward Smyjewski. W składzie straży było 5 oddziałów. I oddział, którego naczelnikiem był nauczyciel Adam Jorkun, stanowili topornicy, II oddział, którego naczelnikiem był pisarz sądu gminnego Joachim Rutkowski, stanowili ratownicy. III oddział, którego naczelnikiem był kowal Eugeniusz Pęczkowski, stanowili sikawkowi. IV oddział, którego naczelnikiem był gospodarz Julian Zakrzewski, stanowili dostarczyciele wody. V oddział, którego naczelnikiem był organista Marceł Kozłowski, stanowili zabezpieczający.

Dzięki wystaraniu się przez Franciszka Płoskiewicza pozwolenia na użycie 3414 rubli z kasy Serocka, na zebraniu 23 maja 1901 r. uchwalono sprowadzenie za-



Sztandar Ochotniczej Straży Pożarnej
(fot. S. Jakubczak)

mówionego sprzętu, kupno umundurowania i naprawę będących w dotychczasowym posiadaniu gmi-

ny sikawek, beczek, bosaków itp. sprzętu.

Zajęło to trochę czasu bo dopiero 6 sierpnia 1902 r. miała miejsce uroczystość tzw. poświęcenia topora. Miejscem wydarzenia był rynek, przy licznie zgromadzonej publiczności oraz straży i orkiestry strażackiej z Pułtuska. To opóźnienie było powodem zmian personalnych w 1902 r. Nowym prezesem został dr Antoni Kędziński, który będzie pełnił funkcję do 1911 r. Członkami zarządu zostali M. Wleochin, F. Płoskiewicz i J. Jasiobędzki, a zastępcami L. Helebrandt i Feliks Tyski. Członkami komisji rewizyjnej zostali: Antoni

Hertopan, S. Goluba i Jan Zakrzewski, a zastępcami Leopold Skośkiewicz i Ignacy Sajnog piekarsz.

Naczelnikiem został Joachim Rutkowski, znakomicie spełniający się w tej roli przez ponad 10 lat. Straż nie miała remizy, aż do lat trzydziestych, przechowując sprzęt w szopie na tyłach urzędu gminy. Stan sprzętu znamy dopiero z 1905 r., straż miała wtedy 5 ręcznych sikawek, 15 beczek, w tym 9 żelaznych, 2 drabiny oraz 28 toporów.

Powodem braku remizy były rozbieżności w sprawie miejsca jej postawienia, czy w Rynku, czy może głównej ulicy to jest Trakcie Petersburskim. Udało się natomiast założyć orkiestrę dętą oraz w 1904 r. uzyskać zgodę na sztandar, który ufundowały rodziny Kędzińskich i Szaniawskich. Szczęśliwie przetrwał do dziś, a data na nim "1901" to potwierdzenie początku straży w Serocku.

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum Państwowe Warszawie oddział w Pułtusku, zespół Zarządu Powiatowy Pułtuski sygn. 544,
2. S. Jakubczak, *Organizatorzy życia społecznego w Serocku i na ziemi serockiej w okresie od powstania styczniowego do odzyskania przez Polskę niepodległości*, „Serock i Mazowsze w dobie walk o niepodległość (1795-1918). W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości”, pod red. R. Lolo, Serock-Pułtusk-Warszawa 2019.

Postacie:

Dr Antoni Kędziński (1866-1926)
- lekarz i społecznik, jeden z najbardziej zasłużonych obywateli Serocka na pocz. XX w., współorganizator szkoły koszykarstwa oraz Ochotniczej Straży Ogniowej.

Urodził się 13 stycznia 1866 roku w Radomiu, jako syn Feliksa krawca i Marianny z Kucharowskich. Jego starszymi braćmi byli: znany malarz Apoloniusz Kędziński oraz nauczyciel i autor elementarzy Kajetan Kędziński. W 1893 r. ukończył medycynę na Uniwersytecie w Warszawie, po czym podjął pierwszą pracę w Drzewicy w powiecie opoczyńskim. W dniu 15 grudnia 1895 roku w warszawskim kościele św. Krzyża poślubił pochodzącą z rodziny ziemiańskiej Antoninę Proszkowską. Świadkiem na ślubie był Jan Sokołowski naczelnik poczty w Jabłonie, którego żoną była siostra Kędzińskiego, Józefa Maria. Po ślubie przeniósł się do Serocka i jak po latach napisano, „stał się opatrnością miasteczka i opatrnością całej nadnarwiańskiej i nadbużańskiej okolicy”. W 1898 r. był jednym z inicjatorów utworzenia szkoły koszykarskiej pod patronatem sekcji przemysłu i handlu ludowego Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu. Wspólnie z Z. Szaniawskim wskazali na Serock, posiadający zasoby wikliny i rzemieślników.

Szkoła powstała 30 kwietnia 1900 roku w Serocku i była pierwsza w Królestwie Polskim szkołą koszykarską. Jej program obejmował naukę rysunku,

poznanie gatunków wikliny i ich właściwości, projektowanie i wyrabianie nie tylko prostych przedmiotów, ale też mebli i wyrobów galanterijnych. Pod względem artystycznym wprowadzała polskie wzory, usuwając szablony motywów niemieckich.

W ciągu 7 lat uczyło się w szkole ponad 200 uczniów, z różnych stron kraju, którzy później zakładali kolejne szkoły, pracowali jako instruktorzy i szerzyli nowe wzory w koszykarstwie. Kędziński przez cały okres pełnił funkcję kuratora szkoły, z krótką przerwą spowodowaną powołaniem do służby w rosyjskiej armii w czasie wojny rosyjsko-japońskiej.

Szkoła spłonęła w nocy z 25 na 26 czerwca 1907 roku, podobno w wyniku podpalenia.

W 1900 r. był jednym z inicjatorów powstania Ochotniczej Straży Ogniowej w Serocku. W pierwszym składzie zarządu powołanego w 1901 r. był wiceprezesem, a w 1902 r. zastąpił na funkcji prezesa Zygmunta Szaniawskiego. Prezesem był do 1911 r. to jest do czasu przeprowadzenia się do Warszawy.

W czasie I wojny światowej działał w Komitecie Obywatelskim na Pradze i był współorganizatorem Gimnazjum Władysława IV. Praktyka lekarska i praca społeczna nie wyczerpywały jego aktywności. Pasjonował się filozofią, na temat której miał prelekcje, a w rękopisie pozostawił obszerną pracę na temat „Krytyki czystego rozumu” Immanuela Kanta.

Zmarł w 8 lutego 1926 roku na raka żołądka. Został pochowany na cmen-



tarzu Powązkowskim w kwaterze 225. W pogrzebie wzięła udział delegacja serockiej Ochotniczej Straży Ogniowej na czele z burmistrzem Józefem Jasiobędzkiem i Janem Maruszewskim. Kilka lat po jego śmierci władze miasta Serocka ulicę Zegrzynkowską, przy której miał dom, nazwały ulicą „Dr. Antoniego Kędzińskiego”, ale w 1950 r. nazwa nie odpowiadała komunistycznym władzom, które przemianowały ją na „Ulicę Wyzwolenia”, dla uczczenia zdobycia miasta przez Armię Czerwoną w 1944 r. Dziś obok niej jest ulica Antoniego i Apoloniusza Kędzińskich.

Miał dwoje dzieci: córkę Antoninę i syna Janusza (1903-1986), kapitana lotnictwa i pisarza.

Sławomir Jakubczak

KALENDARIUM

1 czerwca 1876 r. – w Rzymie odbył się ślub Marii Krasińskiej, córki Stanisława, dziedzica Zegrza. Jej wybrankiem został Jan Krasicki.

1 czerwca 1896 r. – w Nowym Jorku odbył się ślub Alberta Radziwiłła, syna Macieja Józefa, dziedzica Zegrza. Jego wybranką została Pudenciana Milmo, Meksykanka, córka bogatego bankiera.

2 czerwca 1946 r. – w Legionowie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru gimnazjum im. Marii Konopnickiej.

3 czerwca 1905 r. – w Warszawie zmarł August hr. Potocki, właściciel dóbr Jabłonna.

3 czerwca 1942 r. – w Warszawie odbyła się ceremonia zaślubin Barbary Drapczyńskiej i poety Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Krótką ceremonię poprowadził ksiądz Ludomir Lissowski, proboszcz z Woli Kiełpińskiej (pod konspiracyjnym nazwiskiem Leon Latowicz).

16 czerwca 1990 r. – wybrano pierwszego po przemianie ustrojowej wójta gminy Nieporęt. Został nim Adam Olechowski.

18 czerwca 1686 r. – prawdopodobna data konsekracji kościoła nieporęckiego przez biskupa Ludwika Załuskiego.

18 czerwca 1936 r. – balon „Toruń” wystartował z Legionowa w lot do stratosfery. Lecący nim kpt. Zbigniew Burzyński i dr Konstanty Jodko-Narkiewicz wznieśli się na wysokość 10 200 m.

23 czerwca 1992 r. – na wójta gminy Nieporęt wybrany został Wiesław Smoczyński.

Konrad Szostek

Obóz letni Wojskowego Przysposobienia Radiotelegraficznego, Rynia 1935 r.

W dwudziestoleciu międzywojennym, z uwagi na dynamiczną sytuację polityczną i militarną w Europie, duży nacisk kładziono na przygotowanie młodego pokolenia do obrony kraju. Bardzo ważnym elementem szkolenia młodzieży od lat 20. były kursy przysposobienia wojskowego. Jednym z etapów weryfikujących wiadomości teoretyczne i pozwalającym sprawdzić się w warunkach terenowych były obozy letnie. Jeden z nich odbył się w Ryni w 1935 r. Wzięło w nim udział 180 osób.

Początkowo nauka Przysposobienia Wojskowego dotyczyła młodzieży męskiej, która ukończyła 16 lat. Musiała też cieszyć się dobrym stanem zdrowia. Tworzono szkolne hufce PW. Na szerszą skalę zaczęły one powstawać od 1923 r. Idee szkolenia zaczęto propagować także w stowarzyszeniach oraz organizacjach paramilitarnych. Rozporządzeniem Rady Ministrów z 28 stycznia 1927 r. utworzony został Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (PUWFiPW), podporządkowany Ministerstwu Spraw Wojskowych. Dnia 13 grudnia 1927 r. wydał on instrukcję o wyszkoleniu oddziałów PW. Zgodnie z jej treścią przygotowanie z PW obejmowało młodzież szkolną i pozaszkolną, studentów, rezerwistów oraz kobiety. Do tej pory szkolenie odbywało się na zasadzie dobrowolności, jednak 4 lutego 1931 r. wydano zarządzenie mówiące, że udział młodzieży w zajęciach hufców szkolnych, w placówkach oświatowych, szkołach średnich ogólnokształcących, seminariach nauczycielskich i szkołach zawodowych stał się obowiązkowy. W zarządzeniu czytamy ponadto:

„1. Celem przysposobienia wojskowego w szkołach jest:

a) wyrabianie w młodzieży czynnego patriotyzmu, w szczególności zaś poczucia państwowego wyrażającego się w gotowości poniesienia wszelkich ofiar w obronie państwa,

b) rozwijanie hartu woli, obowiązkowości i karności,

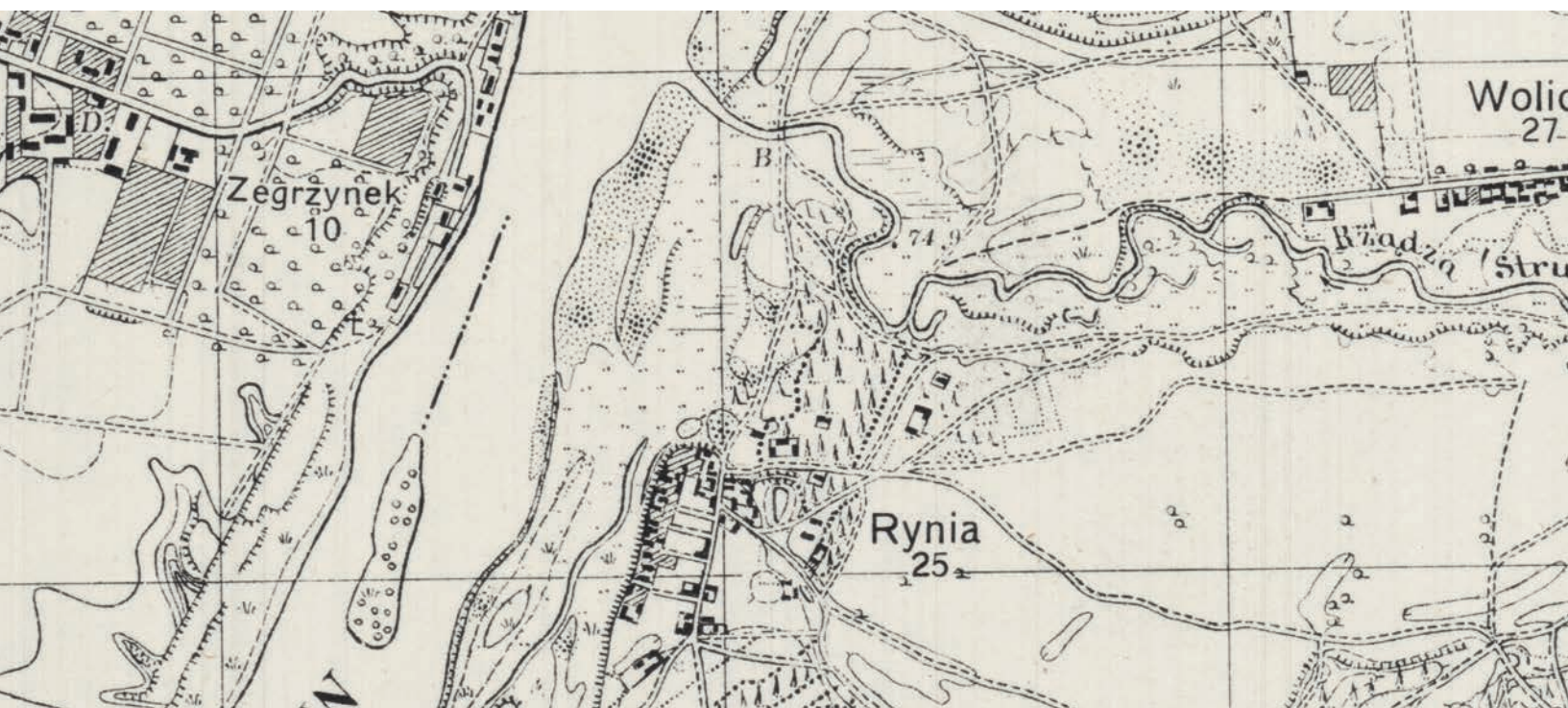
c) pomnażanie sił fizycznych młodzieży przez nauczanie sprawności wojskowych i odbywanie ćwiczeń polowych,

d) budzenie zaufania do służby

wojskowej i przygotowanie do niej.”

Szkolenie miało charakter dwustopniowy. W miesiącach wakacyjnych w całej Polsce organizowano letnie obozy, które były dokończeniem II stopnia szkolenia. Ich zadaniem było utrwalenie wiedzy zdobytej w roku szkolnym oraz nauka praktycznych umiejętności.

Od 18 czerwca do 22 sierpnia 1935 r. w Ryni działał Samodzielny Obóz Przysposobienia Wojskowego Radiotelegraficznego. O szczegółach dotyczących organizacji obozu oraz prowadzenia szkolenia dowiadujemy się z dodatku do rozkazu dziennego pułku nr 133/35 z 13 czerwca 1935 r. W zgrupowaniu wzięło udział łącznie 180 junaków. Wśród nich byli uczestnicy z ośrodków PW z Warszawy, Poznania, Wilna, Lwowa, Krakowa, Łodzi, Płocka oraz grupa z Polskiego Związku Krótkofalowców. W dokumentacji zostało opisane miejsce, w którym należy zorganizować obóz: *Dowódca Obozu wybierze miejsce pod Obóz w okolicy m. Rynia koło Benjaminowa w miejscu ujścia rzeki Rządza do Bugo-Narwi naprzeciw miejscowości Zegrzynek (...) Namioty i ewent. urządzenia stale należy rozmieścić na miejscu wysokim, suchym, w lesie sosnowym przylegającym do m. Rynia tuż nad brzegiem rzeki Rządza, w odległości 250 m od brzegów Bugo-Narwi. Teren o powierzchni 1800 m² z zastrzeżeniem używalności 0,75 km². Obóz, jako oddział pułku radiotelegraficznego, został podporządkowany mjr. Mieczysławowi Ornatowskiemu – dowódcy II Batalionu Radiotelegraficznego*



Fragment mapy WIG, 1937 r., 1:25 000.

w Beniaminowie (Białobrzegach). Wojskową kadre stanowiły 34 osoby. Każdy z uczestników przyjeżdżający na szkolenie (zwracano koszty podróży pociągami trzeciej klasy) musiał być wyposażony w jeden koc i dwa prześcieradła, dwie koszule, dwie pary kalesonów, spodenki gimnastyczne, spodenki do pływania, trzy pary skarpetek, cztery chustki do nosa, komplet przyborów do codziennej higieny oraz komplet przyborów do jedzenia. Uczestnicy otrzymywali umundurowanie. Z uwagi na trwającą w tym czasie żałobę narodową po śmierci marsz. Józefa Piłsudskiego, otwarcie obozu miało skromny charakter. Zarządzono powitanie wszystkich uczestników oraz odczytanie orędzia prezydenta Ignacego Mościckiego. Ponadto przez wszystkie dni zgrupowania na apelu wieczornym o godzinie 20:45 czczono minutą ciszy pamięć Marszałka. Główny element obozu stanowiło szkolenie. Jak czytamy w jego programie: *Zasadniczym celem szkolenia jest wykształcenie junaków specjalistów radiotelegrafistów, oraz przygotowanie ich do pracy w zespołach stacyjnych w polu.*

Jako minimalny warunek dla osiągnięcia tego celu jest opanowanie przez gros junaków techniki pracy stałej przy obsłudze stacji R. K. D. Ponadto rozwój fizyczny i wychowanie junaków, celem wyrobienia cnót żołnierskich i obywatelskich. (...) Przy szkoleniu należy zastosować metodę odmienną do tej, która jest stosowana w wojsku (...) Metoda nauczania winna bardziej przemawiać do inteligencji, dobrej woli szkolonych, być nawet bardziej ogólnikowa, a przytem interesująca i pociągająca (...) Zaplanowano 182 godziny szkolenia, na które składało się sześć przedmiotów: wychowanie fizyczne – 20 godz., sprzęt radiotelegraficzny – 32 godz., korespondencja radiotelegraficzna 74 godz., służba – 10 godz., strzelectwo – 21 godz., walka – 25 godz. Na 30 czerwca przewidziano transmisję z życia obozowego na wszystkich antenach Polskiego Radia. W ostatnim tygodniu przeprowadzano egzamin z każdego z przedmiotów. Jak się okazało za najlepszą uznana została grupa z harcerskiego ośrodka Przysposobienia Wojskowego Radiotelegraficznego z Płocka. Pierwszą lokatę w klasyfikacji

ogólnej zajął Adolf Sz waj g e r t – kierownik grupy.

Znacznie uroczyciej świętowano zakończenie obozu, które odbyło się w niedzielę 21 sierpnia. Dzień rozpoczął się wymarszem na nabożeństwo w nieporęckim kościele, następnie obiad, raport dowódcy pułku i defilada. W dalszej części dnia odbyły się zawody w siatkówkę i koszykówkę. Około godziny 16 dowódca pułku wygłosił przemówienie, odśpiewano Hymn Państwowy oraz Pierwszą Brygadę i opuszczono flagę. Następnie możliwe było zwiedzanie obozu przez przybyłych do Ryni gości. Odbyło się również ognisko ze śpiewami i humorem obozowym oraz przedstawienie „Staszko powstańca”.

Ze względu na ograniczenia miejsca w niniejszym dodatku, powyższy artykuł jedynie w zarysie przedstawia Państwu historię pięcioletniego obozu Wojskowego Przysposobienia Radiotelegraficznego, który odbył się w Ryni w 1935 r. Temat będzie z pewnością kontynuowany na łamach innych publikacji.

Ważniejsze źródła:

1. Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. CAW I.326.1.10,
2. P. Saja, *Przygotowanie wojskowe młodzieży szkolnej i obozy letnie przysposobienia wojskowego ogólnego męskiego na Pomorzu pod koniec lat dwudziestych i w latach trzydziestych XX wieku,*
3. The Scout Amateur Radio Club SP5ZBA, <http://sp5zba.net/?czesc-i-od-1933-r.-do-31.08.1939-r.,22> (dostęp: 14.05.2021).

Rafał Degiel

Archiwum z Jabłonny

Przez 118 lat w Jabłonnie przechowywane były zbiory archiwalne o ogromnym znaczeniu dla dziejów Polski. Obejmowały one fragmenty różnych archiwów publicznych i prywatnych z okresu od XIV w. do XIX w.



Oficyna lewa pałacu Potockich (Pawilon Królewski lub Oficyna Wschodnia), tutaj w latach 1823-1941 przechowywane było archiwum z Jabłonny. Obecnie budynek jest siedzibą administracji Domu Zjazdów i Konferencji PAN w Jabłonnie (fot. R. Degiel).

W marcu 1823 r. na polecenie Marii Teresy Tyszkiewiczowej z Pałacu pod Blachą w Warszawie wywieziono do Jabłonny wszystkie papiery pozostałe po jej stryju królu Stanisławie Auguście oraz bracie ks. Józefie Poniatowskim. Obok dokumentów rodzinnych znalazły się wśród nich akta państwowe. Najcenniejszym był zbiór Archiwum Kameralnego, w którym przechowywano dokumenty instytucji zarządzających dobrami i dochodami króla oraz dworu.

Po trzecim zaborze zawartością Archiwum Kameralnego interesowali się Prusacy, Rosjanie i Austriacy,

którzy starali się zagarnąć z niego jak najwięcej dokumentów. Po wywiezieniu z Warszawy zbiór ten zniknął z przestrzeni publicznej. Jednak archiwum ciągle budziło zainteresowanie zaborców. Po upadku powstania listopadowego na polecenie gen. Paskiewicza szef policji warszawskiej płk Andriej Storożenko osobiście zjawił się w Jabłonnie i przez kilkanaście godzin przeszukiwał archiwum.

Sprowadzone z Warszawy dokumenty już wcześniej zostały mocno przetrzebione i pomieszane podczas

„porządków” po śmierci księcia Józefa. W Jabłonnie dodatkowo zmieszano je z archiwum ekonomicznym bpa Michała Poniatowskiego, w skład którego wchodziły akta różnych dóbr w posiadaniu prymasa, m.in. Jabłonny i Wieliszewa. Po odziedziczeniu Jabłonny przez Potockich w archiwum znalazły się również ich akta prywatne i majątkowe, m.in. dotyczące dóbr Nieporęt.

Zbiory przechowywano w oficynie lewej (tzw. Pawilon Królewski) pałacu w Jabłonnie. W 1882 r. widział je historyk i publicysta Stanisław Krzemieński. Wspominał on, że archiwum „zajmuje trzy ściany dużego pokoju i dwie pułki na środku; nadto sporo jeszcze woluminów zalega podłogę”. Izba ta była ciemna, niska i niewygodna. Znajdując się w ustronnej części budynku rzadko była odwiedzana przez domowników. Nie zauważono, że załęgły się w niej myszy, a przez uszkodzony dach woda ściekała na pułki

niszcząc część dokumentów. Dopiero August hr. Potocki kazał naprawić dach i w ten sposób ocalił zbiory przed większymi zniszczeniami.

W XIX w. tylko kilku historyków zostało dopuszczonych do zasobów archiwum. Wśród nich byli ci najwybitniejsi – Tadeusz Korzon i Szymon Askenazy.

Pod koniec lat 20. XX w. Jabłonnę odwiedził dr Tadeusz Mańkowski historyk sztuki z Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. W 1928 r. opublikował on opis zbiorów i samego archiwum. Postulował jednocześnie

jak najszybcze uporządkowane akt i udostępnienie ich dla celów naukowych.

W 1934 r. Maurycy hr. Potocki zwrócił się do Wydziału Archiwów Państwowych z prośbą o przeprowadzenie prac porządkowych zbioru. Zadanie to zlecono kierownikowi Archiwum Oświecenia Publicznego dr Wincentemu Łopacińskiemu i adiunktowi tegoż archiwum dr Adamowi Moraczewskiemu. Ze względu na liczne inne obowiązki prace ich były prowadzone przez kilka lat w miesiącach letnich. Łopaciński opracowywał papiery praelata Ghigiottiego, a Moraczewski akta prymasa Poniatońskiego oraz Masy Spadkowej Stanisława Augusta. Już na tym etapie stwierdzono, że archiwum ma znaczenie naukowe o wiele większe niż wcześniej przypuszczano.

Cały ten wysiłek poszedł jednak

na marne. Łopaciński zmarł 22 kwietnia 1939 r. w Warszawie w wieku 52 lat, a Moraczewski został zamordowany w Auschwitz 31 października 1941 r. w wieku 34 lat. Sporządzone przez nich spisy akt i materiały pomocnicze spłonęły podczas oblężenia stolicy we wrześniu 1939 r.

W 1941 r. na prośbę Maurycego Potockiego archiwum z Jabłony przewieziono w 56 skrzyniach jako depozyt do Archiwum Skarbowego w Warszawie. Tutaj w tajemnicy przed Niemcami porządkowaniem i opracowywaniem zbioru zajął się Piotr Bańkowski. W wyniku jego pracy powstał inwentarz kartkowy liczący ponad 3 tysiące pozycji. Podczas tych badań ujawniono istnienie akt Archiwum Kameralnego, które jako instytucja przez ponad sto lat uległo zapomnieniu. W czerwcu 1944 r. dokumenty

ponownie spakowano w skrzynię i wywieziono do fortu Sokolnickiego na warszawskim Żoliborzu, gdzie zbiór przetrwał nietknięty do końca wojny.

Odmienne były losy tej części archiwum Jabłony, które dotyczyły bieżących spraw gospodarczych. Akta wykorzystywane w codziennej pracy administracji dóbr przechowywane były w pałacu Potockich przy Krakowskim Przedmieściu 32 i tam spłonęły podczas powstania warszawskiego.

Po zakończeniu wojny ocalałe dokumenty z Jabłony zostały włączone do zasobów Archiwum Głównego Akt Dawnych. Tutaj pracę nad nimi kontynuował Bańkowski, który kolekcję podzielił na 11 odrębnych zespołów liczących ponad 5800 jednostek archiwalnych długości ponad 128 metrów bieżących.

Ważniejsze źródła:

1. S. K., *Archiwum Poniatońskich w Jabłonie*, „Wiadomości Bibliograficzne Warszawskie”, 1882, nr 10, s. 289-292,
2. T. Mańkowski, *Archiwum w Jabłonie*, „Archeion”, 1928, t. IV, s. 90-97,
3. P. Bańkowski, *Archiwum Kameralne i jego losy*, „Archeion”, 1948, t. XVII, s. 114-143,
4. J. Załęczny, *Dzieje Archiwum Poniatońskich*, „Rocznik Legionowski”, 2018, t. XI, s. 96-106

Postacie:

Józef Andrzej Szczepański „Ziutek” (1922-1944) - uczeń Szkoły Powszechnej w Jabłonie, poeta, żołnierz batalionu „Parasol”.

Urodził się 30 listopada 1922 r. w Warszawie w Szpitalu Ujazdowskim, jako syn oficera zawodowego kpt. Józefa Szczepańskiego i Matyldy z Ottomańskich. Po porodzie rodzina wyjechała do Łęczycy, do rodziców Matyldy. Tutaj 31 grudnia 1922 r. Józef Andrzej został ochrzczony i tutaj sporządzono jego urzędowy akt urodzenia. Z tego powodu część publikacji wskazuje błędnie Łęczycę jako miejsce jego urodzenia. Wiosną 1923 r. rodzina przeniósła się do Zegrza, gdzie kpt. Szczepański przechodził przeszkolenie wojskowe. W 1928 r. ojciec Ziutka ukończył studia prawnicze, odszedł z wojska i rozpoczął aplikację sędziowską w sądzie grodzkim w Jabłonie. Po pewnym czasie został kierownikiem tego sądu. W Jabłonie mały Ziutek rozpoczął naukę w szkole powszechnej. Już wówczas wykazywał cechy przywódcze, imponował kolegom umiejętnością posługiwaniem się prozą i zyskał przydomek „Buldog”. Do powierzonych Ziutkowi prac domowych należało przynoszenie „Ekspresu Porannego” z budki z gazetami przy stacji wąskotorówki oraz mleka z obór folwarku Potockich. Czas wolny często spędzał nad brzegiem Wisły w okolicach Buchnika. W klasie szóstej zaczął spisywać swoje pierwsze rymowanki oraz humorystyczne charakterystyki nauczycieli. W 1935 r. na zakończenie roku szkolnego wystąpił podczas akademii brawurowo recytując „Redutę Orzona”.

W tym samym roku został przyjęty do gimnazjum im. Władysława IV. Chcąc ułatwić mu naukę rodzina Szczepańskich opuściła Jabłonę i przeniósła się na warszawską Pragę.

Po wybuchu wojny Szczepańscy znaleźli się w Rzeszowie. W 1941 r. Ziutek trafił do obozu karnego w Pustkowie skąd udało mu się uciec. Powrócił do Warszawy i wstąpił do konspiracji. Ukończył szkołę podchorążych „Agricola”. Działal w oddziale dywersji „Agat” / „Pegaz” przekształconym później w Batalion „Parasol”. Po akcji na Kutschere brał udział w ewakuacji rannych ze Szpitala Przemienienia Pańskiego. Uczestniczył w zamachu na Koppego w Krakowie.

W czasie walk powstania warszawskiego napisał tekst piosenki „Pałacyk Michła” oraz wiersz „Chłopcy silni jak stal”, który stał się hymnem „Parasola”.

Ranny na Starym Mieście został przeniesiony kanałami do Śródmieścia, gdzie zmarł 10 września 1944 r. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. W 1945 r. ekshumowany, a następnie pochowany w kwaterze „Parasola” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Ostatni wiersz Ziutka „Czerwona zaraza” przyczynił się do zakazania większości jego twórczości w okresie powojennym. Nieliczne zachowane wiersze krążyły w odręcznych, często anonimowych kopiach. Pierwsze oficjalne wydanie twórczości Szczepańskiego miało miejsce dopiero w 1995 r. Obecnie znanych jest jego 37 wierszy oraz 32 listy.

Rafał Degiel



Krzysztof Klimaszewski

100 lat działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieliszewie

OSP w Wieliszewie obchodzi w tym roku jubileusz 100-lecia działalności. Na przestrzeni minionego wieku straż wieliszewska trwale zapisała się w historii miejscowości, walcząc z żywiołem ognia i chroniąc mieszkańców.

Ochotniczą straż w Wieliszewie powołano do życia w 1921 r. z inicjatywy mieszkańców wsi: Józefa Karłowicza i Stanisława Kuberskiego. Pierwotna nazwa brzmiała Ochotnicza Straż Ogniowa. Inicjatorzy powstania jednostki weszli w skład jej pierwszego zarządu, którego prezesem został Kuberski, a naczelnikiem Karłowicz. Nowy zarząd straży w Wieliszewie, jako najważniejsze zadanie wyznaczył wybudowanie strażnicy, co nastąpiło na przełomie lat 1921 – 1923. Na marginesie budynek ten, po dobudowaniu w latach 1964-1968 skrzydła lokalu - późniejszej świetlicy, przetrwał do dziś.

Zapewne najważniejszym powodem powstania miejscowej straży były liczne pożary, niszczące zabudowania mieszkańców; czasami trawiące zabudowę prawie całej wsi. Przeglądając artykuły w prasie dawnej, możemy przeczytać jak były one tragiczne w skutkach. Przykładem jest artykuł w „Kurierze Warszawskim” nr 145a z 27 maja 1886 r. przedstawiający dramat pożogi, jaka nawiedziła wieś dwa dni wcześniej, w której przeszło 20 rodzin włościan Wieliszewa utraciło dach nad głową i cały swój dobytek. Rozprzestrzenianiu ognia sprzyjało suche i upalne powietrze oraz wiatr, a także drewniane zabudowania kryte słomą.

W dniu onegdajszym w pobliżu Warszawy, a mianowicie we wsi Wieliszewie, w gminie Nieporęt, szerzył się znaczny pożar. Ogień wybuchnął w samo południe na strychu domu jednego z kolonistów. Suche, upalne powietrze w podsyceniu z wiatrem, tamowało wszelki ratunek. Dom płonął jak zapalka, a mieszkańcy za ledwie z życiem ująć zdołali. Iskry wiatrem przeniesione padały na inne zabudowania gospodarskie oraz domy sąsiednich kolonistów.

Budyńki zapalały się jeden po

drugim w różnych punktach wsi i niewiadomo było, jak i gdzie ratować. Gęste iskry padały na kościół, który jednak zdołano ocalić. W parę godzin przybyły sikawki z sąsiednich wsi i z gminy, ogień więc ugaszono dopiero przed wieczorem.

Z artykułu wynika, że w Wieliszewie nie było miejscowej straży i musiały przybyć oddziały z sąsiednich wsi, a także z gminy w Nieporęcie. Artykułów z opisami pożarów w Wieliszewie jest naprawdę dużo, ale warto wspomnieć o jeszcze jednej tragedii z końca 1920 r., która pewnie najbardziej wpłynęła na mieszkańców aby utworzyli we wsi straż ogniową.

„Przegląd Pożarniczy” nr 3 – 4 z lutego 1921 r. informował, iż w Wieliszewie pod koniec ubiegłego roku w wyniku jednego pożaru spłonęło 99 budynków. Przy gęstej zabudowie wsi, ogień szybko się rozprzestrzenił i dotknął większość budynków wsi. Pożar w Wieliszewie wymieniany był wśród największych pożarów zbiorowych w Polsce w latach 1919 – 1920.

18 września 1924 r. na podstawie postanowienia Wojewody Warszawskiego nr L.B.P 1056/V zostało dokonane formalne zarejestrowanie stowarzyszenia pod nazwą: Towarzystwa Straży Ogniowej Ochotniczej w Wieliszewie poprzez wpis do Rejestru Stowarzyszeń i Związków pod nr rej. 673. Obwieszczenie o zarejestrowaniu Stowarzyszenia znajduje się w Dzienniku Urzędowym Województwa Warszawskiego nr 9 z dnia 30 września 1924 r.

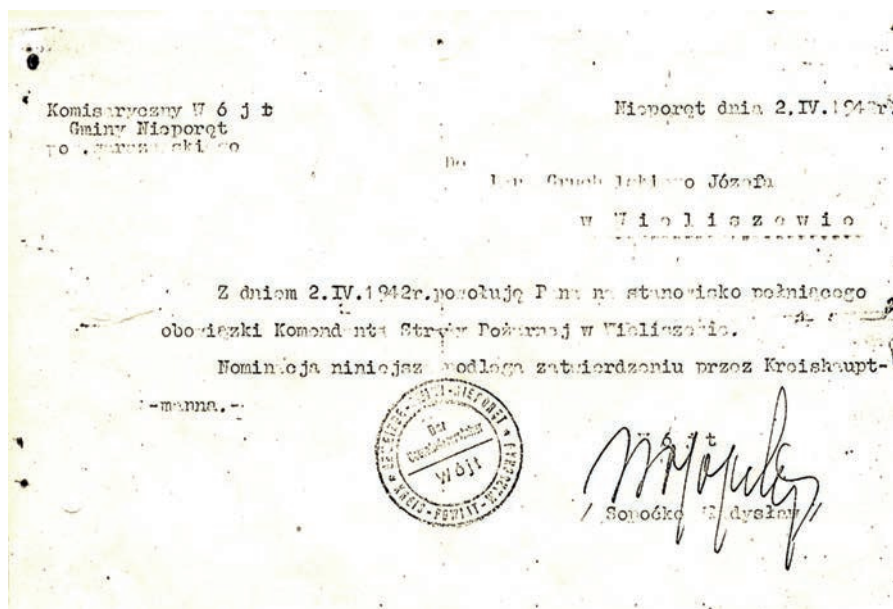
W okresie międzywojennym, na funkcjonowanie straży w Wieliszewie przeznaczone były między innymi fundusze pochodzące z udostępniania przez wspólnotę mieszkańców wsi bogatych w zwierzynę łowiecką, okolicznych terenów. Odbywały się na

nich polowania na zające, kuropatwy, bażanty. Wspólnota mieszkańców z wynajmu terenów łowieckich otrzymywała pieniądze, które były przeznaczone na wybudowanie szkoły oraz na straż pożarną.

Pod koniec lat 20-tych ubiegłego wieku „Przegląd Pożarniczy” informował o skutecznych akcjach wieliszewskiej straży w walce z pożarami. Najpierw w nr 39 z 2 października 1927 r.: 26 czerwca 1927 r. wybuchł pożar w Wieliszewie w zabudowaniach M. Kuczyńskiego (może Kucińskiego?). Na ratunek wyruszyła natychmiast miejscowa straż pożarna, a w półtorej godzinie potem straż ze wsi Łajski. Mimo energicznej akcji ratunkowej spłonęły dwa domy mieszkalne, jednakże sąsiednie zabudowania zdołano uratować. Powodem pożaru była wadliwa konstrukcja komina. Następnie nr 12 z 24 marca 1929 r. w artykule pod tytułem „Uznanie dla Straży w Wieliszewie” informował o energicznej akcji ratunkowej wieliszewskiej straży ugaszenia pożaru w Wojskowej Wytwórni Masek Przeciwigazowych w Zegrzu: W dniu 7-ym lutego o godz. 8-iej rano wybuchł pożar w Wojskowej Wytwórni Masek Przeciwigazowych w Zegrzu. Zaalarmowana Ochotnicza Straż Pożarna w Wieliszewie pożar zlokalizował, nie dopuszczając ognia do wnętrza budynku, w którym znajdowały się łatwopalne materiały jak: guma, kauczuk, benzol, olej itd. Należy zaznaczyć, iż mróz dochodził wówczas do 30-tu stopni i dowóz wody beczkami był niezmiernie utrudniony.

O energicznej akcji ratunkowej Straży Wieliszewskiej świadczy pismo kierownika Warsztatów Napraw Sprzętu Przeciwigazowego w Zegrzu, które brzmi jak następuje:

„Proszę o przyjęcie wyrazów



Nominacja Józefa Gruchalskiego na p.o. komendanta straży pożarnej w Wieliszewie z 2 kwietnia 1942 r., podpisana przez komisarycznego wójta Gminy Nieporęt.

podziękowania i uznania za szybkie przybycie i gorliwy ratunek palącego się budynku Wojskowej Wytwórni w Zegrzu. Jednocześnie powiadamiam, że o wybitnej akcji ratowniczej Straży Ogniowej Wieliszewskiej składam meldunek do Departamentu Uzbrojenia M. S. Wojsk.”

p.o. Kier. Warsz. Napr. Sprzętu Przeciwigaz. (-) Dobrowolski inż.

1 czerwca 1930 r. wieliszewscy strażacy uczestniczyli w Jabłonnie w uroczystościach wizyty Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, który w towarzystwie wojewody warszawskiego, a zarazem Prezesa Głównego Związku Straży Pożarnych inż. St. Twardo, odbywał 8 - dniową podróż po obszarze województwa warszawskiego. W Jabłonnie odbył się ostatni etap podróży Prezydenta Mościckiego.

Strażacy oprócz gaszenia pożarów, byli również organizatorami rozrywki dla miejscowej społeczności. W II połowie lat 30-tych na terenie osady Kwietniówka organizowali potańcówki przy niezbyt licznej orkiestrze składającej się z akordeonisty i skrzypka.

2 kwietnia 1942 roku na stanowisko pełniącego obowiązki komendanta Ochotniczej Straży w Wieliszewie został powołany Józef Gruchalski urodzony 2 sierpnia 1907 r. Powołanie podpisał komisaryczny wójt gminy Nieporęt Władysław Sopoćko jednak z zastrzeżeniem, iż nominacja ta podlega zatwierdzeniu przez kreishauptmanna czyli starostę. Zachowała się kserokopia legitymacji już komendanta Gruchalskiego, a nie pełniącego obowiązki, wystawiona w Warszawie 3 marca 1943 r.

Pierwszym sprzętem do gaszenia pożarów była pompa ręczna, tłokowa i beczka na wodę o zaprzęgu konnym z wozem do przewozu członków ochotniczej straży. Od końca lat 40-tych na wyposażenie straży zaczęły wchodzić motopompy. Motopompa M-400 w wieliszewskiej OSP służyła do 1958 r. i zastąpiona została motopompą M - 800. Od roku 1960 OSP Wieliszew stała się jednostką zmotoryzowaną, otrzymując samochód Lublin wraz ze sprzętem gaśniczym.

Ważniejsze źródła:

1. *Uznanie dla Straży w Wieliszewie*, „Przegląd Pożarniczy” 1929, nr 12, s. 171,
2. K. Wysznański, *Pożary zbiorowe*, „Przegląd Pożarniczy” 1921, nr 3 - 4, s. 11.

KALENDARIUM

24 czerwca 1784 r. - Teresa z Kinskych Poniatowska, matka księcia Józefa, udzieliła pożyczki prymasowi Michałowi Poniatowskiemu w wysokości 6000 czerwonych złotych na zakup dóbr Gozd w celu ich wymiany na dobra Wieliszew z zakonem kanoników regularnych z Czerwińska.

25 czerwca 1781 r. - król Polski Stanisław August popłynął Wisłą z Warszawy do Jabłonny w odwiedziny do swego brata bpa Michała Poniatowskiego.

25 czerwca 1849 r. - w Zegrzu zmarł hrabia Stanisław Krasiński, właściciel dóbr ziemskich, powstaniec listopadowy.

25 czerwca 1893 r. - w Chotomowie abp Wincenty Teofil Chościak-Popiel dokonał poświęcenia kościoła parafialnego.

27 czerwca 1954 r. - dokonano konsekracji jednego z nieopieczonych dzwonów kościelnych. Umieszczono na nim napis: „Krzyknęli chłopięta Jan Kazimierz jako król wyszedł z Nieporęta. Niepok. Pocz. N.M.P. Ofiara parafii Nieporęt 1954. Niech głos mój przenika do serca grzesznika”.

28 czerwca 2006 r. - Rada Miasta Legionowo powołała do życia Muzeum Historyczne w Legionowie.

czerwiec 1841 r. - dotychczasowy wikariusz parafii w Wieliszewie (od 1837 r.) ksiądz Tomasz Czyżewicz, zgodnie z prawem prezenty został nominowany przez kolatora kościoła - rodzinę Kamieńskich - na proboszcza parafii po śmierci poprzednika.

czerwiec 1933 r. - Zakłady Mechaniczne „Podkowa” Poniatów rozpoczęły produkcję haceli w Michałowie.

Jacek Emil Szczepański

Wojenne adresy Legionowa (15): Zespół szpitali niemieckich

Wielu starszych mieszkańców wspomina, że w Legionowie podczas II wojny funkcjonował duży niemiecki szpital wojenny. Został utworzony na tzw. „blokach”, czyli w zabudowaniach Centrum Wyszkania Kolejowego w Legionowie (obecnie to Centrum Szkolenia Policji).



Żołnierska sala szpitalna. Legionowo 1942 r. (zbiory J. Szczepańskiego).

Był to szpital – *Reserve Kriegslazarett Jablonna-Legionowo*, który dowództwo niemieckie poleciło przygotować przed atakiem na ZSRR w czerwcu 1941 r. Jego główna część zajęła gmach wykładowy przedwojennego Centrum Wyszkania Kolejowego. Okazały budynek z 1939 r. dobrze nadawał się do tego celu. Niemcy przekształcili 14 pomieszczeń wykładowych na sale zabiegowe i pooperacyjne. Duże znaczenie miała bocznicza kolejowa dochodząca bezpośrednio do budynku, umożliwiającą dyskretny rozładunek pociągów sanitarnych z frontu.

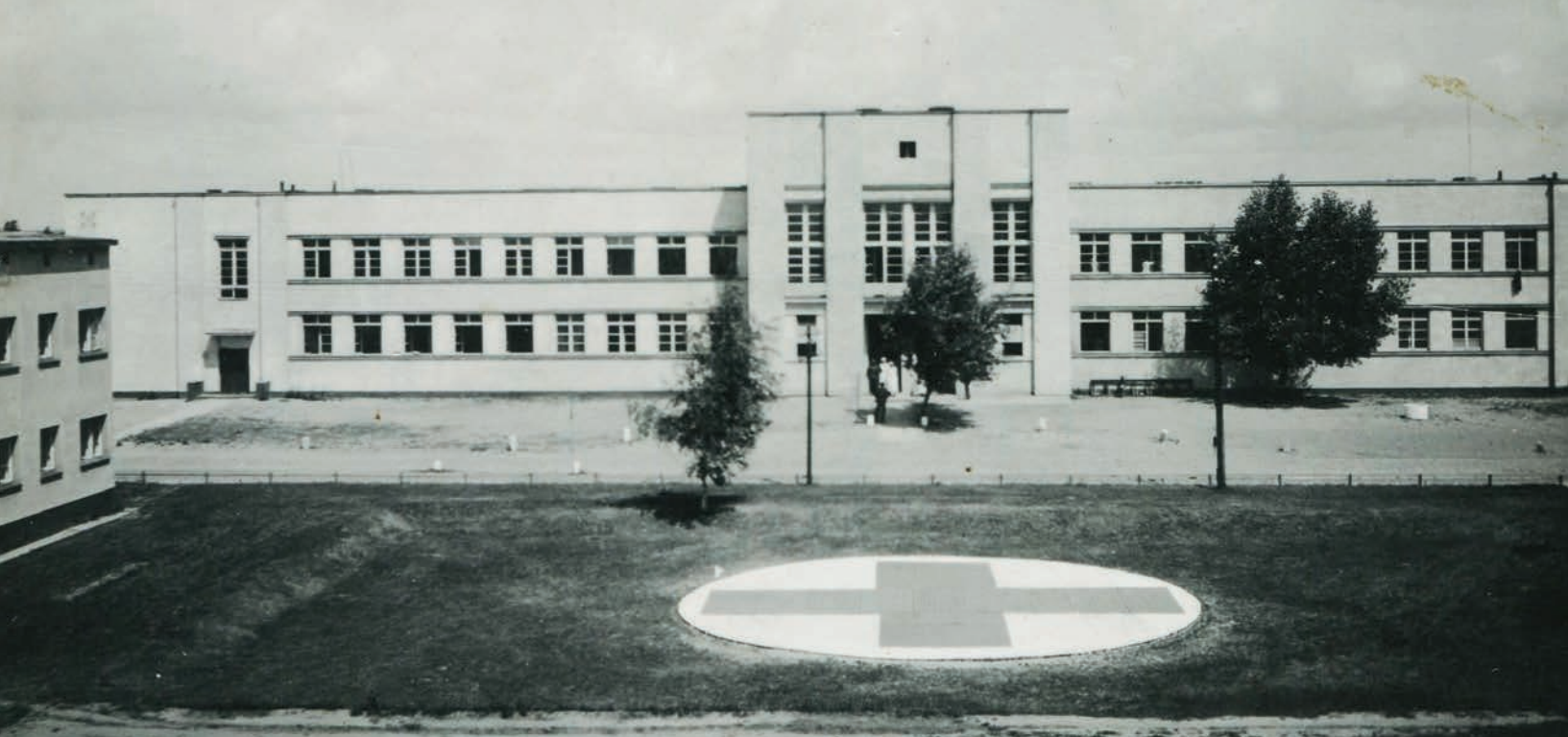
W tym okresie na dziedzińcu szpitala wykonano duży znak czerwonego krzyża. Miał informować lotników o funkcji sanitarnej budynków, których zgodnie z konwencją haską nie powinni bombardować. Wraz z rozwojem działań wojennych szpital zaczął odgrywać coraz poważniejszą rolę. Przywożono tu na leczenie i poddawano rekonwalescencji tysiące żołnierzy rannych na froncie wschodnim. We-

dług danych wywiadu Narodowych Sił Zbrojnych z 2 stycznia 1942 r. w szpitalu przebywało około tysiąca rannych. Początkowo specjalizowano się w nim w leczeniu urazów lekkich i średnich powstałych w wyniku postrzałów. Z tego względu uruchomiono w Legionowie oddział fizykoterapii. Mroźną zimą 1942 r. wielu rannych przywiezionych pociągami z frontu wschodniego miało odmrożone kończyny, nierzadko z początkiem gangreny. Skutkowało to wieloma amputacjami.

W związku z coraz większymi stratami szpital rozszerzył działalność. Został podzielony na dwie placówki: *Reserve-Lazarett I Jablonna-Legionowo* i *Reserve-Lazarett II Jablonna-Legionowo*. Wymagały one licznej personelu medycznego. Z pamiątek przechowywanych w Muzeum Historycznym w Legionowie wylaniają się jedynie pojedyncze nazwiska niemieckich lekarzy i sióstr szpitalnych. Na jednej z kart z października 1943 r. widnieje nazwisko siostry Anni Sauer z *Reserve-Lazarett I*. Na pamiątkowej papierońcy na

wystawie w muzeum wygrawerowano nazwisko *Gerda Neuhoffa* – lekarza porucznika z *Reserve-Lazarett II Jablonna-Legionowo*. Od 1942 r. w strukturach tego szpitala funkcjonował dodatkowo szpital Bułgarskiego Czerwonego Krzyża.

W szpitalu wojennym zatrudniono wielu mieszkańców Legionowa, którzy wykonywali czynności pomocnicze. Kobiety były salowymi, sprzątały i pracowały w kuchni, mężczyźni odśnieżali teren, nosili węgiel, rąbali drewno na opał itp. Znamy nazwiska kilku pracowników, m.in. Haliny Leleni, Ireny Piszczelskiej, Danuty Szklarek, Czesławy Zbrzyznej (Paradowskiej). Hitlerowcy preferowali osoby rozumiejące język niemiecki. W dobie okupacyjnego głodu praca w kuchni dawała możliwość potajemnego zdobycia resztek żywności. Jak wspominał Stanisław Piszczelski w szpitalu bułgarskim pracował jego tata Franciszek. Wykonywał różne prace fizyczne, m.in. palił w piecach. Zdarzało się, że



Gmach szpitala Reserve-Kriegslazarett Jablonna-Legionowo, na odwrocie data 29 września 1941 r. Obecnie to teren zajmowany przez CSP (zbiory J. Szczepańskiego).

w sobotę przynosił do domu kurze łapki, które Bułgarzy wyrzucali na śmietnik. Po ugotowaniu był to niezapomniany rarytas. Do pracy przymusowej w szpitalu jesienią 1941 r. skierowano m.in. Waclawę Czerwińską z Legionowa. Została tu przysłana przez *Arbeitsamt*, gdy ukończyła 17 lat. W szpitalu pracowała codziennie po 12 godzin, sprząając sale lub zmywając kotły w kuchni. W Czerwiń-

ska zapamiętała, że *Reserve-Lazarett I* przyjmował rannych żołnierzy m.in. z dywizji „Hermann Göring”.

Ponadto w szpitalu rozwinęła się drobna wymiana handlowa z rekonwalescentami. Sprzedawali oni lub wymieniali drewniane papierościce, które sami rzeźbili i ozdabiali. W połowie 1944 r. nastąpiła ewakuacja szpitala z Legionowa. W czasie Powstania Warszawskiego część magazynów szpitalnych stojących od

strony torów do Zegrza (dziś stacja Legionowo Piaski) opanowali żołnierze Armii Ludowej z Legionowa i ludność z III parceli. Tuż po zakończeniu wojny w 1945 r. na tym terenie zakwaterowano 2. Szkolny Pułk Samochodowy. W 1948 r. budynkizajęło Centrum Wyszkożenia Ministerstwa Publicznego. Mieścił się tu także obóz jeniecki żołnierzy niemieckich.

Ważniejsze źródła:

1. A. Kaczyński, *Bułgarski Szpital Czerwonego Krzyża w Legionowie 1942-1944*, „Rocznik Legionowski”, t. VII, 2014
2. *Reserve-Lazarette* - Lexikon der Wehrmacht [<http://www.lexikon-der-wehrmacht.de>],
3. Wywiady z Zbigniewem Gerwatowskim, Edwardem Hadrysiem, Stanisławem Piszczelskim, Sławomirem Szklarkiem.

Postacie:

Dr Abraham Finkelsztejn (1906–1968) – zasłużony legionowski lekarz.

Urodził się 5 września 1906 r. w Warszawie. Jego ojcem był 36-letni kupiec Berek Finkelsztejn, matką 34-letnia Chana Liba z domu Górko. W 1926 r. zdał maturę w Męskim Gimnazjum Filologicznym Michała Kreczmarza w Warszawie. W kwietniu 1934 r. ukończył Wydział Lekarski na Uniwersytecie Warszawskim, po czym podjął pierwszą pracę jako lekarz w Dąbrowicach koło Kutna. W tym okresie wstąpił do Organizacji Syjonistów w Polsce.

W 1937 r. A. Finkelsztejn przeniósł się na stałe do podwarszawskiego Legionowa. Przyjmował jako prywatny lekarz ogólny w kamienicy przy ul. J. Piłsudskiego 15, która zachowała się do dziś w rynku. Podczas II wojny został przymusowo przesiedlony przez hitlerowców do legionowskiego getta, które utworzono 15 listopada 1940 r. Prezes Judenratu Chil Rozenberg powierzył mu trudną funkcję Lekarza Sanitarnego Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie. Getto było wówczas przepelnione. 15 sierpnia 1941 r. liczyło 2474 osoby. Z powodu głodu, zim-

na i trudnych warunków wybuchały w nim epidemie tyfusu. W celu ratowania mieszkańców Finkelsztejn doprowadził do utworzenia „Żydowskiego Szpitala Zakaźnego”, którego został kierownikiem.

Po wymordowaniu ludności getta w obozie zagłady w Treblince w październiku 1942 r. lekarz ukrywał się wraz z matką Chaną Libą Finkelsztejn u polskich rodzin na terenie Legionowa. Po ofensywie styczniowej 1945 r. i wyrzuceniu Niemców jako jeden z pierwszych lekarzy organizował od podstaw i dosłownie z niczego opiekę zdrowotną w Legionowie. W latach 1945–1947 był kierownikiem miejscowego Szpitala Gminnego. W listopadzie 1945 r. ożenił się z Haliną Skowronek. Małżeństwo doczekało się bliźniąt Anieli Joanny i Ryszarda Bernarda. W 1947 r. rodzina Finkelsztejnów przeniosła się do Sopotu. Tu w napadzie rabunkowym została zamordowana matka lekarza. A. Finkelsztejn był działaczem sopockiego oddziału Zjednoczenia Syjonistów Demokratów „Ichud”. Dążył do wyjazdu do Izraela, co nastąpiło w 1957 r. Doktor zmarł



8 marca 1968 r., przeżywszy 61 lat. Został pochowany na starym cmentarzu w Netanji.

Jacek Emil Szczepański

Więcej na temat lekarza możecie Państwo przeczytać w artykule J. Szczepańskiego pt. *Dr Abraham Finkelsztejn 1906–1968 (Dr Adam Ewen)*, „Kwartalnik Historii Żydów”, Warszawa 2019, nr 1(269).

Wydawnictwo zostało wsparte finansowo przez:



Powiat
Legionowski



Miasto Legionowo



Gmina Wieliszew



Gmina Nieporęt



Miasto i Gmina
Serock



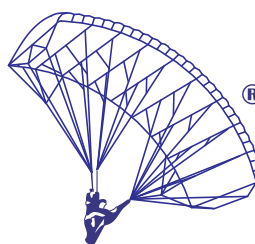
Gmina Jabłonna



Nadleśnictwo Jabłonna

Wspieramy pamięć
o lokalnej historii

Patroni wydawnictwa:



AIR - POL



Z historią od pokoleń

KONKURS "Niezłe ziółka, czyli nasze herbarium"

Zachęcamy do zgłębienia wiedzy na temat przyrody powiatu legionowskiego oraz uczestnictwa w konkursie „Niezłe ziółka, czyli nasze herbarium” organizowanym przez Powiatową Instytucję Kultury w Legionowie.

Zadanie macie proste! Zróbcie zdjęcie, narysujcie, namalujcie lub wyklejcie roślinę rosnącą na terenie naszego powiatu. Wykonaną pracę prześlijcie (lub dostarczcie osobiście) nam. Raz w miesiącu wybierzemy i nagrodzimy najlepszą z nich!

Warunek jest jeden – razem z pracą musicie przesłać lokalizację siedliska, w którym odnaleźliście prezentowaną roślinę. Zachęcamy również do dodania jej opisu botanicznego.

Zapraszamy do zabawy! Konkurs będzie trwał do końca września. Najlepsze prace zostaną nagrodzone oraz wydane w postaci pocztówek. Konkursowi patronuje Powiat Legionowski.

Wydarzenie realizowane jest w ramach Programu Edukacji Regionalnej.

Regulamin oraz karty zgłoszeniowe: www.pik.legionowski.pl/m-konkursy



Nasza Historia

Wydawca:
Grey Line Agencja Reklamowo – Wydawnicza
Nakład: 3500 egzemplarzy
Skład: Krzysztof Grodek
Redakcja:
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1 C

Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła
www.gazetapowiatowa.pl
Autorzy w wydaniu: Rafał Degiel,
Krzysztof Klimaszewski, Jacek Emil Szczepański,
Konrad Szostek, Sławomir Jakubczak



Konsultacja naukowa
Muzeum Historyczne
w Legionowie